



Rok III Nr 2 (23)

Poznań luty 1993 r.

ROJNIK GÓRSKI (*SEMPERIVUM MONTANUM*)

Rodzina: Gruboszowate (*Crassulaceae*)



Bardzo oryginalna i ładna tę roślinę spotkamy tylko w Tatrach, na Babiej Górze i w Bieszczadach Zachodnich. Wśród tam rośnie ona prawie wyłącznie na granicie i kwarcycie, wśród skal, na usypiskach i piargu, na trawiasto-pierzastych upłazkach, pomiędzy kamieniami. Zasięg rojnika ciągnie się od 1450 m po północnej stronie Tatr, zaś od 900 m po południowej aż po 2500 m.

Jest to roślina niziutka, tworząca mniejsze i większe różyczki, złożone z grubych, pekanych, zaokrąglonych liści. Różyczki te „roją się” (stąd nazwa) tuż koło siebie i stanowią rodzaj serce, zbitej darni.

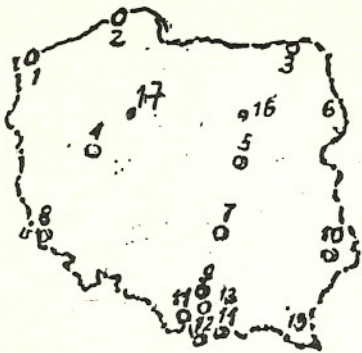
W lipcu ze starszych różyczek wyrastają łodygi kwiatowe, wysokości 10 - 20 cm, gęsto pokryte liśćmi, ustawionymi skrótnie, podobnymi do różyczkowych, tylko nieco cieńszymi. Na szczycie nieści się bardzo gęsto, kilku- a nawet kilkunastokwiatowy kwiatostan.

Powzeglólny kwiat posiada kielich o kilkunastu wąskich działkach i koronę również kilkunastopłatkową, o płatkach wąskolancetowatych, blisko trzykrotnie dłuższych niż działki, rozwartych gwiaździsto, barwy ciemno-różowo-fioletowej. Wewnątrz korony mieszczą się dwa razy krótsze od płatków pręciki i krótkie, krótkie, żółtawe słupki.

Owoce rojnika - to małe, bezne mieszki, u nasady zrosnięte, zawierające mnóstwo drobnusienek i bardzo lekkich nasion, rozlewanych przez wiatr, często nawet w ciągu zimy.

Różyczka rojnika po wydaniu kwiatów obumiera i zasycha. Niektóre ze starszych różyczek rozmnażają się wegetatywnie wydając długie, sznurkowate rozłogi, zakończone małutką, zakorzeniacą się różyczką. Inne znow różyczki oddzielają się wprost od rośliny macierzystej i często bywają przenoszone przez wiatr lub wodę nawet w dość odległe tereny.

Rojnik górski jest rośliną niesłychanie żywotną, gromadzi bowiem w swych liściach duże zapasy wody i dzięki temu może dłuższy czas wytrzymywać suszę. Czasem spotyka się w domach u górali zawieszono luzem w oknie kwitnące rojniki bez ziemi, bez wazonika, żyjące tylko z własnego zapasu wody w liściach.



PARKI NARODOWE W POLSCE

9. OJCOWSKI PARK NARODOWY



Ojcowski Park Narodowy położony jest w województwie krakowskim (16 km na zachód od Krakowa). Adres dyrekcji: 32-324 Ojców, telefon 5.

Park ten utworzony został 1 stycznia 1956 r. Leży w Krainie Małopolskiej, w dzielnicy Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Jest to najmniejszy polski park narodowy. Powierzchnia ogólna Ojcowskiego Parku wynosi 1592 ha, z tego 1257 ha (79% ogólnej powierzchni) zajmują zespoły leśne, 253 ha (16%) to grunty rolne, 29 ha (2%) wody i nieużytki oraz 53 ha (3%) pozostała powierzchnia. Ochroną ścisłą objęto 338 ha (21%), w całości pokrytych lasem.

Ojcowski Park zajmuje południową część Jury Krakowsko-Częstochowskiej, z doliną niewielkich rzek Prądnika i Sąsówki i otaczającymi je lasami. Teren Parku zbudowany jest z wapieni pokrytych glinami i lessem. W wyniku działania lodowca, wiatru i wody w dolinie Ojcowskiej powstał wspaniały krajobraz urozmaicony licznymi jaskiniami, stromymi ścianami wąwozów i fantastycznymi w kształtach skalami.

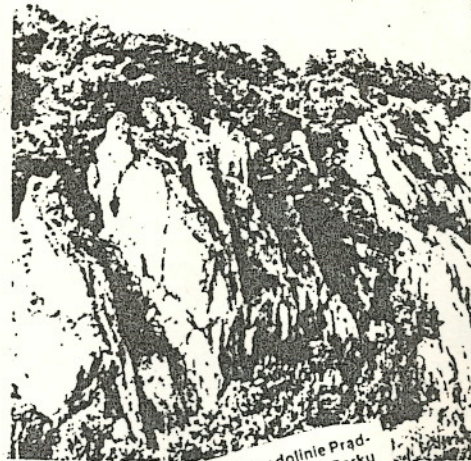
Głównym gatunkiem lasotwórczym jest sosna zajmująca 32% powierzchni leśnej, następnie jodła (24%), buk (20%) i świerk (10%). Taki skład gatunkowy lasów nie odpowiada siedliskom Parku, gdzie występują tylko siedliska lasowe. Naturalne lasy bukowe z domieszką jodły, wiąz, jawora zachowały się jedynie w niedostępnych wąwozach. W osta-

tnich latach zauważa się wyraźne ustępowanie jodły i sosny, głównie wskutek zanieczyszczeń przemysłowych z Górnego Śląska i okolic Krakowa.

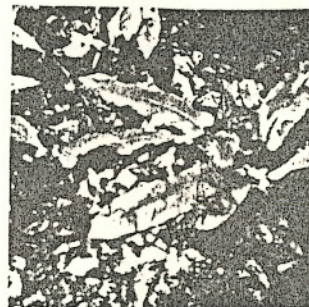
Duże urozmaicenie rzeźby terenu oraz mikroklimat wpłynęły na bogactwo i urozmaicenie flory Parku, która liczy ponad 1000 gatunków roślin naczyniowych (w tym 50 roślin górskich). Wiele roślin występujących w Parku jest chronionych prawem, takich jak storczyki, paproć jęczyznik zwyczajny, wiśnia kartowata i in. Ponadto rośnie około 160 gatunków mchów i 1200 gatunków grzybów. Znajduje się tutaj jedyne w Polsce stanowisko brzozy ojcowskiej.

Fauna Parku jest również bogata. Bytują tu typowe zwierzęta leśne, a także jenot, borsuk, łchórz, laska, piżmak i inne. Wśród ptaków wyróżniono 120 gatunków. W Parku żyją także gady i płazy. Licznie reprezentowany jest świat owadów, w tym ponad 600 gatunków motyli, tyle samo chrząszczy i prawie 300 gatunków muchówek.

Na terenie Parku znajdują się ruiny zamku, wchodzącego kiedyś w system obronny zwany Szlakiem Orlich Gniazd, oraz piękny zamek Pieskowa Skała. Park posiada ciekawe muzeum przyrodnicze.



● Malownicza grupa skal w dolinie Prądnika. W ruinie lasów jaworowych Parku rośnie cieniolubna paproć — jęczyznik zwyczajny



10. ROZTOCZAŃSKI PARK NARODOWY



Roztoczański Park Narodowy znajduje się w województwie zamojskim. Adres dyrekcji: 22-470 Zwierzyniec, telefon 126.

Utworzony został 10 maja 1974 r. Park reprezentuje region Roztocza. Położony jest na terenie Krainy Małopolskiej, w dzielnicy przyrodniczo-leśnej Roztocza.

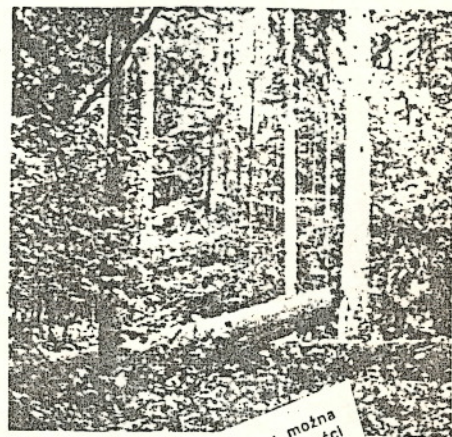
Powierzchnia ogólna Parku wynosi 6853 ha, z tego lasy zajmują powierzchnię 6396 ha (94% ogólnej powierzchni), grunty rolne 155 ha (2%), wody i nieużytki 70 ha (1%) oraz pozostałe tereny 232 ha (3%). Ochroną ścisłą objęta jest powierzchnia 518 ha (8%), w całości pokryta lasem.

Park zajmuje środkową część Roztocza. Teren ten ma urozmaiconą rzeźbę terenu, zbudowany jest ze skał kredowych i wapiennych, w wierzchnich warstwach przykrytych piaskami i lessem. Warstwa ta jest bardzo żyzna, lecz ulega łatwo erozji wodnej. Przez Park przepływa rzeka Więprz.

Rosnące na Roztoczu zespoły leśne cechuje bardzo duży dynamizm rozwoju i bardzo dobra zdrowotność. Przejawia się to w łatwości odnowień naturalnych, występowaniu wszystkich polskich gatunków lasotwórczych oraz osiągnięciu przez drzewa znacznych rozmiarów i sędziwego wieku. Na terenie Parku spotyka się prawie wszystkie typy siedlisk leśnych — od siedlisk borowych do lasowych. Gatunkami panującymi są: sosna (55% powierzchni leśnej), jodła (26%), buk (11%), olsza (2%), świerk (1%), modrzew (1%) oraz brzoza, lipa, grab, wiąz, dąb, jawor, jesion, klon, jarzębina i inne. Gatunki te występując często w zmieszaniu tworzą piękne drzewostany, w których poszczególne drzewa osiągają rozmiary pomnikowe. Najcenniejsze zespoły leśne Parku to bór jodłowy i buczyna karpacka — lasy charakterystyczne dla regla dolnego Karpat.

Flora Parku jest bogata i zróżnicowana. W zależności od siedliska i ukształtowania terenu można spotkać roślinność zarówno typowo nizinną, jak też i górska. W tym wiele gatunków objętych ochroną.

Równie bogata jest fauna Parku. Występują tu wszystkie typowe zwierzęta leśne oraz liczne gryzonie. Ptaków jest około 160 gatun-

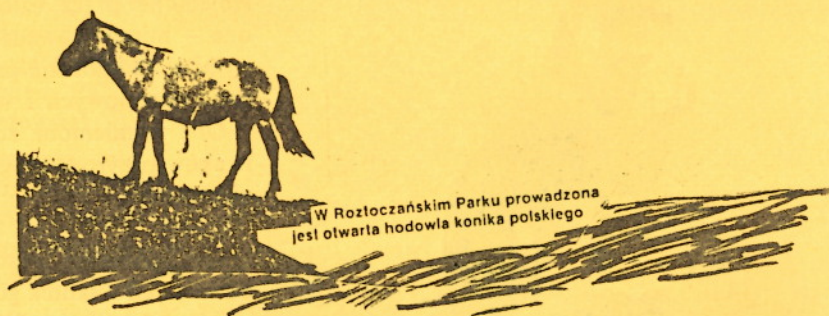


● W borach jodłowych Parku można spotkać pomnikowe drzewa wysokości ponad 50 m i grubości pnia większej niż 1 m.

ków. Z gadów spotyka się, choć już bardzo rzadko, węża Eskulapa. Występują żmije. Bardzo bogaty jest świat owadów.

Lasy Parku stanowiły kiedyś Ordynację Zamoyskich. W XVI w. założony został tutaj zwierzyniec, stąd nazwa centralnej miejscowości Roztocza.

Ze względu na duże obszary leśne, tereny te były wykorzystywane często jako miejsca walk powstańców i partyzantów. Świadczą o tym mogiły w Zwierzyńcu i okolicy.



Przypomierzamy !

ZARYS WIADOMOŚCI Z KRAJOZNAWSTWA

— wiadomości ogólne

Środowisko przyrodnicze

Środowisko naturalne stanowi tło będące zespołem elementów przyrodniczych współczesnego środowiska geograficznego Polski. Zewnętrznym przejawem środowiska przyrodniczego jest krajobraz, który „... jest zewnętrznym wyrazem składników przyrodniczych, występujących na naturalnie ograniczonym terenie”.*

W krajobrazie zaznaczają się głównie rzeźba powierzchni, budowa geologiczna, szata roślinna i sieć rzeczna. Zróżnicowanie krajobrazów Polski jest bardzo duże. Wybitny geograf i działacz na polu ochrony przyrody, Stefan Jarosz, wyodrębnił ogółem na obszarze naszego kraju 81 podstawowych regionów krajobrazowych. Liczba ta odzwierciedla wielką różnorodność, jaka cechuje współczesny krajobraz Polski. To zróżnicowanie krajobrazu stanowi jeden z największych walorów turystycznych naszego kraju.

Ocena atrakcyjności krajobrazu przez uczestników ruchu turystycznego** jest zależna od trzech czynników:

- stopnia kontrastu w stosunku do regionu będącego miejscem stałego zamieszkania turysty,
- unikalności ukształtowania powierzchni,
- walorów widowiskowych.

Przeważająca większość współczesnych krajobrazów odznacza się różnym stopniem zniekształcenia ich naturalnego stanu pod wpływem działalności człowieka. Zależnie od stopnia dokonywanych przez człowieka zmian wyróżnia się krajobrazy: pierwotne, naturalne, kulturowe i zde-wastowane.



Krajobrazy pierwotne spotykane są we fragmentach, które w naszych warunkach zachowały się tylko w niewielu obszarach na niedostępnych terenach górskich, np. w Tatrach, Pieninach, na Babiej Górze. Krajobrazy pierwotne zachowały się w Polsce niemal wyłącznie w parkach narodowych. Nadają one swoisty charakter tym obszarom, podkreślając ich naturalne piękno i atrakcyjność.



Swistak

Krajobrazy naturalne reprezentują — obok krajobrazów pierwotnych — mało zmienione przez człowieka środowisko przyrodnicze. Odznaczają się one — mimo prowadzonej gospodarki — niewielkimi zmianami dokonanymi w krajobrazie przez człowieka. Krajobrazy takie dominują w parkach narodowych i większości rezerwatów przyrody.

Oba wymienione rodzaje krajobrazów cechuje korzystny układ warunków przyrodniczych środowiska i nieznaczne zniekształcenie jego elementów.

Krajobrazy kulturowe występują na obszarach, w których — mimo zmian powstałych wskutek gospodarki człowieka — równowaga biologiczna nie uległa zniszczeniu. Występują one na większości terenów rolniczych, w lasach prawidłowo zagospodarowanych i normalnie użytkowanych, na terenach wiejskich, gdzie sieć osadnicza stanowi naturalny komponent (składnik) krajobrazu.

Krajobrazy zdewastowane, powstają w wyniku niekorzystnych zmian dokonywanych w krajobrazie kulturowym wskutek prowadzenia nieogłędnej i krótkowzrocznej gospodarki. Krajobrazy takie — coraz częściej powstające w krajach uprzemysłowionych — są cechą współczesnej cywilizacji.

Niszcząc środowisko przyrodnicze w sposób nieodwracalny, człowiek niszczy tym samym podstawowe warunki własnej egzystencji. Zagadnienie przywrócenia krajobrazom zdewastowanym (głównie w zagłębiach przemysłowych) cech krajobrazu naturalnego stanowi obecnie wielki problem o dużym znaczeniu gospodarczym.

Na każdy krajobraz — oprócz czynników naturalnych — składa się kompleks elementów historyczno-kulturalnych, wynikających z działalności człowieka. Świadectwem tego są rozsiane liczne zabytki, dziś już tak zespolone z krajobrazem, że stanowią nieodłączny jego składnik. Dowodem tej działalności są liczne ogrody, parki, aleje zakładane przez człowieka w różnych okresach i stylach danej epoki. Istotnym elementem każdego krajobrazu są ponadto fragmenty pierwotnej przyrody, tj. ukształtowanie powierzchni i rzeźba terenu w postaci jarów, wąwozów, bram, przełomów rzek, wodospadów, meandrów itp.

Mimo różnic, nieraz bardzo głębokich, jakie dzielą poszczególne krajobrazy naszego kraju, a wynikających zarówno z odmiennych warunków fizjograficznych oraz stosunków kulturalnych i gospodarczych, jak też



Orzeł przedni

w zakresie prac badawczych. Utworzono ponadto kilkadziesiąt rezerwatów. W latach tych idea ochrony przyrody przeszła wyraźną ewolucję. Roztoczono opiekę nie tylko nad resztkami pierwotnej przyrody, ale również nad obszarami podlegającymi dewastacji w wyniku gospodarczej działalności człowieka.

Obecnie ochrona przyrody walczy przede wszystkim z krótkowzrocznością ludzką w imię dobra przyszłych pokoleń. Myśl tę wyraża hasło, które głosi: „*Ochrona przyrody dla człowieka, a nie przed człowiekiem*”. Ochrona przyrody jest kierunkiem naukowo-społecznym, zmierzającym do racjonalnego ukształtowania przyrody w oparciu o znajomość praw nią rządzących.

Ustawa sejmowa o ochronie przyrody z dnia 7 IV 1949 r. stworzyła nowe podstawy w tym zakresie. W myśl tej ustawy zachowuje się nie tylko poszczególne elementy i pomniki, ale na naczelne miejsce wysuwa się restytuowanie i właściwe wykorzystanie zasobów przyrody. Jak słusznie podkreślił prof. S. Kulczyński, jest ona „*aktem przymierza między przyrodą a człowiekiem*”. W Polsce Ludowej weszło w życie szereg różnych zarządzeń dotyczących ochrony zieleni, łowiectwa, rybołówstwa, ochrony wód itd. Wszystkie te akty prawne zmierzają do racjonalnego gospodarowania zasobami przyrody.

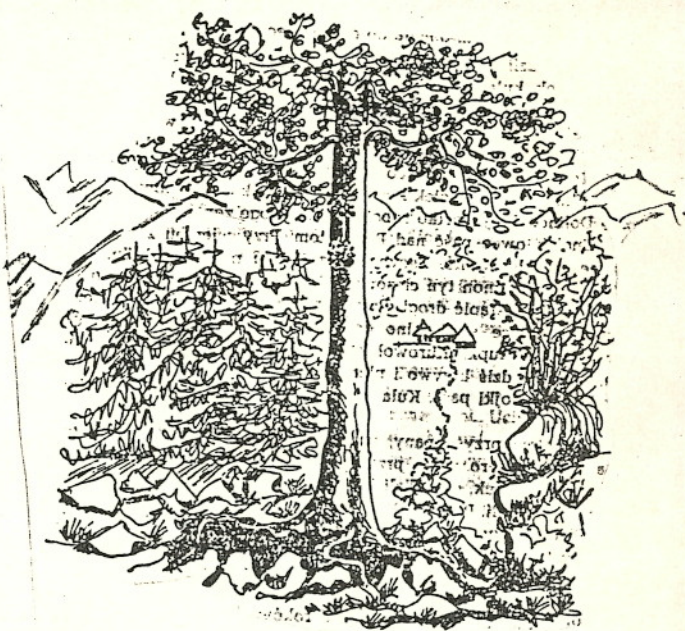
Organizacja ochrony przyrody dzieli się na dwa zasadnicze piony: państwowy i społeczny, które ściśle ze sobą współpracują. Nad całością czuwa minister leśnictwa i przemysłu drzewnego, którego organem fachowym jest Naczelny Konserwator Przyrody, a doradcą — Państwowa Rada Ochrony Przyrody. W urzędach wojewódzkich działają woje-



wódczy konserwatorzy oraz, jako ciała doradcze i opiniodawcze, wojewódzkie komitety. Naczelną organizacją społeczną jest Liga Ochrony Przyrody (LOP), która współpracuje z komisją ochrony przyrody PTTK, organizacjami społecznymi, a przede wszystkim – młodzieżowymi.

Głównym celem LOP jest kształtowanie właściwego stosunku człowieka do przyrody, zabieganie o właściwe użytkowanie zasobów i sił przyrody oraz o zachowanie cennych tworów przyrody żywej i nieożywionej. W ramach LOP powołana jest również Straż Ochrony Przyrody oraz społeczni opiekunowie zabytków przyrody, rekrutujący się z organizacji społecznych (PTTK) i młodzieżowych.

Poczynając od lat 1971–1972 Liga Ochrony Przyrody znacznie poszerzyła profil swojej działalności – do propagowania zasad ochrony przyrody doszły zagadnienia związane z ochroną środowiska naturalnego człowieka, rozwiązywane przy współpracy z nauką i przemysłem.



O turystyce



wywiad Barbary Rusowicz z książki

wszystko o

WANDZIE

RUTKIEWICZ

Chodzenie w górach nie może być czymś podobnym jak "turyści" przywożą skrzynkę piwa, siadają na werandzie Morskiego Oka i podziwiają góry.

Uważam, że w góry powinni trafiać ludzie, dla których droga do gór nie jest prosta. Należy ograniczyć ilość osób, które niekoniecznie w tych górach powinny się znaleźć, bo prawdę mówiąc, tym ludziom jest wszystko jedno, gdzie to piwo wypiją.

To, że picie sprawia im przyjemność nie jest najważniejsze. Istotne jest, jakie szkody wyrządzają środowisku. Zbyt duża ilość ludzi w górach, zbyt duże ułatwienie dojścia do gór przede wszystkim powoduje zniszczenie gór. Przez zmianę proporcji i równowagi roślinno-zwierzęcej, przez zwiększenie erozji, przez śmiecenie, które gwałtownie przybiera na sile, nikt nie sprząta. Każdy uważa, że może swoje śmieci wrzucić do potoku, w szczeliny lub do lasu. Niekiedy śmieci nie widać, więc problem zostaje rozwiązany. Kto cierpi: zwierzyzna i ludzie na nizinach. Góry wysokie nie powinny być ofertą biura turystycznego, które organizują wczasy

dla setek tysięcy ludzi, bo oni je zdepczą, góry nigdy nie były i nie mogą być wycieczką do Istambułu.

Nie ułatwiać ludziom chodzenia w góry. Niech idą pieszo do Morskiego Oka z Łysej Polany 10 km do schroniska. Ci wszyscy, którzy mieli skrzynkę piwa napewno jej nie zabiorą i w związku z tym w ogóle nie przyjdą. Ale jeśli wahadłowy autobus będzie tych z piwem zabierał, to oni znów się pojawiają. Pani powie, że oni też mają prawo do gór. A ja twierdzę, że nie. Chyba, że tę skrzynkę jednak wezmą na plecy.

Jeśli ktoś nie jest w stanie dojść do schroniska niech nie jedzie. Ja o kulach przeszłam pieszo 200 km. A młodzi, sprawni niechaj idą pieszo, lenistwo i piwo niechaj zostawiają w domu. Ten nasz Park Tatrzański walczy jak może o przetrwanie. Jedna piąta Tatr jest na obszarze Polski - kraju czterdziestomilionowego. Kiedy wszyscy zachęcani reklamami agencji zechcą jeździć w Tatry - co z nich zostanie? Nie mam nic przeciw temu, żeby jeździli, ale niechjadą ci, którzy są gotowi do wysiłku. Sens wspomnienia wiąże się z trudami zmęczenia, wysiłku, wyczerpania. to nie może być porównywalne z pójściem do kina po południu.

opracował
Jerzy Preisler

Papieskim szlakiem w Tatrach

Rzeczpospolita
7-8.11.92

Zainteresowania krajoznawcze Ojca Świętego są powszechnie znane. Był i jest zamilowanym turystą, odwiedzał różne regiony polskie, pływał kajakiem, uprawiał turystykę górską, pieszą i narciarską. Nasz papież jest honorowym członkiem PTTK, a godność tę przyznano mu nie tylko ze względów kurtuazyjnych. W dokumentach PTTK można znaleźć informacje, że ukończył on w 1958 roku specjalistyczny kurs narciarski, uczestniczył też w wielu rajdach turystycznych i spływach kajakowych — już jako biskup i kardynał.

W 1983 roku miała miejsce pielgrzymka Ojca Świętego, podczas której zaplanowano wyjazd w Tatry. Były to trudne lata następujące wkrótce po stanie wojennym. Papież nie mógł przybyć do Ojczyzny rok wcześniej, gdyż — jak się to niedawno okazało — nie zgadzały się na to ówczesne wła-

dze polskie.

Wycieczkę w Tatry otoczono częściowo tajemnicą, a pobliskie doliny i szczyty obstawiono specjalną ochroną, by przypadkowy turysta nie mógł znaleźć się w najbliższej okolicy. Ojciec Święty w turystycznym stroju odbył wycieczkę pieszą ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej, udając się w kierunku Doliny Jarząbcej. Po drodze wstępował do obejść góralskich i słuchał, jakże mu miłych, opowieści tatrzańskich przewodników.

Szlak, którym przeszedł Ojciec Święty, był oznakowany dotąd na czerwono. Na pamiątkę wizyty dostojnego Gościa działacze PTTK dodali do czerwonej barwy — także żółtą. Odtąd w literaturze turystycznej nosi on miano „Szlaku Papieskiego”. Przejście tego atrakcyjnego szlaku zajmuje 1 godzinę (pod górę) i 45 minut z powrotem.

Jan Paweł Piotrowski

MELODIA MGIEŁ NOCNYCH

(NAD CZARNYM STAWEM GĄSIENICOWYM)

Cicho, cicho, nie budźmy śpiącej wody w kotlinie,
lekko z wiatrem płasajmy po przestworów głębinie...
Okręcajmy się wstęgą naokoło księżycy,
co nam ciała przezrocze tęczą blasków nasycy,
i wchłaniajmy potoków szmer, co toną w jeziorze,
i limb szumy powiewne, i w smrekowym szept borze,
pijmy kwiatów woń rzeźwą, co na zboczach gór

kwitną;
dźwięczne, barwne i wonne, w głąb wzlatajmy
błękitną.

Cicho, cicho, nie budźmy śpiącej wody w kotlinie,
lekko z wiatrem płasajmy po przestworów głębinie.
otó gwiazdę, co spada, lećmy chwycić w ramiona,
lećmy, lećmy ją żegnać, zanim spadnie i skona,
puchem mlecza się bawmy i cmy błoną przezrocza,
i sów pierzem puszystym, co w powietrzu krąg toczą,
nietoperza ścigajmy, co po cichu tak leci
jak my same, i w nikle oplatajmy go sieci,
z szczytu na szczyt przerzucmy się jak mosty wiszące,
gwiazd promienie przebijają do skał mostów tych końce,
a wiatr na nich na chwilę uciśniony odpocznie,
nim je zerwie i w płąsy znów pogoni nas skocznie...

Świstak - pismo do użytku
wewnętrznego Oddziału PTT
w Poznaniu

Zespół Redakcyjny - Halina Filarowska
Jerzy Preisler